



„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34

tel./fax 13 44 95

ŻYCIE WARSZAWY

00-575 WARSZAWA

Al. Armii Ludowej 3/5

Nr..... z dn.

98

27

-04-94

XX, czyli na chama

Złoty 27-54

Przedstawienie „Emigrantów” mimowolnie pokazało, że racją bytu współczesnego inteligenta jest współzycie z chamem

Niedawno „Polityka” zapytała Sławomira Mrożka, czy wróciłby do Polski?

Autor „Tanga” odpowiedział, że powrotu nie planuje, ponieważ jego niepokój, a nawet obrzydzenie budzi zjawisko rozpanoszenia się w naszym kraju chama. Polski cham to typ bezczelny, pazerny i arogancki. Charakteryzuje go roszczeniowy stosunek do świata, przy jednoczesnym braku poczucia obowiązku wobec innych. Co gorsza, polski cham idzie prostą drogą na spotkanie chama światowego.

„Cham dyktuje modę” — ze smutkiem konstatuje pisarz, który wobec powyższego woli pozostawać w oddali, gdzieś w swoim meksykańskim ranczo.

„W temacie” chamów Mroźek jest doskonale zorientowany. Ten typ postaci niejednokrotnie występował w jego sztukach. Chamem jest np. XX — jeden z dwóch bohaterów „Emigrantów”. Rola antagonisty spełnia inteligent AA. W sztuce Mrożka obaj reprezentują dwa różne światy, które spleta jednak sieć skomplikowanych, wzajemnych relacji.

Emigracyjna niedola bohaterów ma także wymiar uniwersalny, symboliczny. Nieprzypadkowo Jan Kott, swojego czasu, przyrównał bohaterów „Emigrantów” do Didiego i Gogo — postaci z „Czekając na Godota” Becketta.

W przedstawieniu, które można było zobaczyć w Teatrze Buffo, tych wyższych piętér znaczeń sztuki zabrakło, ale ujawniła się rzecz ciekawa. Otóż postacią dominującą w „Emigrantach” A.D. 1994 okazuje się XX. Cham górą.

XX-a gra Cezary Pazura. Młody aktor stworzył postać jakby „z natury”. Dały tu o sobie znać jego filmowe doświadczenia. Już w mowie

XX-a można ułyszeć knajaczką intonację. Nos i dwurzędowy garnitur i buty z klamkami. Jest tępy, ale cwany. Nieufny i pazerny. Cała jego filozofia życiowa zawiera się w stwierdzeniu: „Lubię mieć”. Wrzeszczy, gdy AA zabiera mu pluszowego pieska, w którym ma zaszyte pieniądze.

Jednym chyba tylko różni się od chama, którego Mroźek obserwuje dzisiaj — skazany jest na ciężką pracę. Wół roboczy — jak mówi o sobie. Pazura za bardzo oswaja swojego bohatera śmiechem. Publiczność lubi aktora, a to określa także jej stosunek do postaci. XX nie wydaje się jej groźny.

W tej parze siłą rzeczy blado wypada inteligent AA. Nie tylko dlatego, że warsztat aktorski grającego tę rolę Olafa Lubaszenki okazał się po prostu za słaby, by stworzyć pełny rysunek postaci.

Twórcy przedstawienia nie przemyśleli chyba dokładnie co dzisiaj może oznaczać postawa AA. W przedstawieniu jego kwestie po-brzmiewają pustym rezonerstwem. Kontestacja AA ujawnia tylko jego słabość.

Mimowolnie przedstawienie „Emigrantów” ukazało również paradoks sytuacji współczesnego inteligenta, którego wciąż jedyną racją bytu jest współzycie z chamem, nawet jeśli ten, na słowa do siebie skierowane, odpowiada pijackim chrapaniem.

WOJCIECH MAJCHEREK

„EMIGRANTI”

Sławomira Mrożka

Reżyseria: Jan Bleszyński,

scenografia: Andrzej Witkowski.

Teatr Im. W. Siemaszkowej

w Rzeszowie

(gościenny występ

w Teatrze Buffo 21-23.04):